

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCYJA — tel. 176-70.
DYREKCYJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173
CENA NUMERU 20 GROSZY

**Wielki wiec Bloku Związków Pracowniczych
na terenie Magistratu Warszawskiego**

Wczoraj odbył się tłumny wiec pracowników miejskich w sali Twa Hygienicznego. Zebrało się około 2 tys. pracowników. Sala, galerje, wszystkie przejścia i kurytarze przepelnione. Kilka osób z powodu braku miejsca odeszło z powrotem. Na wiecu panował nastrój poważny i podniosły entuzjazm, niczem nie zakłócony. Zgromadzenie zakończył ob. Jarzębowski ze Związku Urzędników miejskich. Do prezydium zostali powołani tow. Białecki, Zw. Klasowy, ob. Bentkowski, Zw. Urzędników, ob. Kurowiecki, Zw. Ch. D. i ob. Skwarek, Zw. Z. Z. P. Przemawiali tow.: Kurowski i radny Haupa, ob. ob. radny Spasiński, Bertman, Lesowski, Nowakowski i ob. Filip w imieniu Bloku tramwajarzy, którzy swoją akcję prowadzą w ścisłym porozumieniu z Blokiem pracowników miejskich.

Przez niedoceniecie powagi chwili, nie doprowadzili nieogłędnie do unieruchomienia instytucji użyteczności publicznej. Całkowita za to odpowiedzialność musiałaby spaść na Magistrat i na BBS. Przemówienia były przerywane burzą oklasków. Jednakże poruszenie zebranych przechodziło wszelką miarę, kiedy mówcy obrazowali rozbijającą robotę „Związku” p.p. Szpotkańskiego i Jaworowskiego i kiedy wyszło na jaw, że ci panowie poza wszystkimi „swojami” metodami posługują się nasyłaniem na zebrania pracowników miejskich pałkarzy i bandytów! Wykrzykniki jak „hańba”, „zdrajcy”, „łobuzy”, „prez z nimi”, należały do kategorii słabszych określeń! Szkoda, że ci panowie nie byli obecni, bo mogliby się z łatwością dowiedzieć, co o nich sądzą ci, których oni jakoby w Magistracie „reprezentują”.

Po przemówieniach została przez ob. Jarzębowskiego odczytana rezolucja, która została przyjęta jednomyślnie przy niemiłkających okrzykach. Po rozwiązaniu wiecu przez tow. Białeckiego chciała przemawiać „przeciw Blokowi” jedna młoda komunistka, ale jej zapędy zostały pokryte ogólnym śmiechem i humorem.

Uchwalona rezolucja brzmi:
Pracownicy miejscy, zebrani na wiecu w dniu 15.IX.1929 r., po wysłuchaniu mówców ze Związku Urzędników, Krakowskie - Przedmieście 1, Związku Pracowników Użył. Publ. Warecka 7, Zw. Ch. D., Miodowa 23 i Z. Z. P., uchwalają co następuje:

- 1) Bezwzględne wypłacenia wszystkim pracownikom Magistratu jednorazowej zapomogi w wysokości 50% poborów miesięcznych.
- 2) Wycofania z Rady Miejskiej projektu pragmatyki służbowej i opracowanie statutu obejmującego wszystkich bez wyjątku pracowników miejskich w ścisłym porozumieniu ze Związkami Zawodowymi.
- 3) Jednolitych dla wszystkich pracowników miejskich, uzgodnionych z organizacjami pracowniczymi, przepisów dyscyplinarnych.
- 4) Jednolitego dla wszystkich pracowników miejskich statutu emerytalnego z całkowitem zagwarantowaniem dotychczasowych praw. Do czasu sporządzenia nowego statutu.

Mówcy jednomyślnie przestrzegali decydujące czynniki w Magistracie, aby

„UNIFIKACJA”

Z „Kurjera Warszawskiego” Nr. 250 z 12 września b. r. dowiadujemy się, iż wiceprezes p. Wilkoński i dyrektor p. Czerwiński ze względów zasadniczych zrezygnowali z zajmowanych stanowisk w Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych.

A przecież tak niedawno sklecono „unifikację” organizacji rolniczych. Dokonano tego z dużym trudem i pod niedopuszczalnym naciskiem w postaci represji kredytowych i gróźb cofnięcia subsydjów. Wielu działaczy Kółek Rolniczych wówczas ustąpiło. Mogłoby się więc zdawać, że ci, którzy poszli do unifikowanej organizacji wytrzymają w niej dłuży czas. A toli, jak widać, niektórzy działacze drobnego rolnictwa — już ustąpili ze względów zasadniczych.

Jakie to były „względy zasadnicze” — nie wiemy. Przypuszczamy, że p.p. Wilkoński i Czerwiński wyjaśnią publicznie swój postępek.

Gdy dokonywano „unifikacji” od razu stwierdziliśmy, że jest to niszczenie organizacji drobnego rolnictwa, oddanie jej w pacht obszarnikom; podkreślaliśmy też rozbieżność interesów drobnego i wielkiego rolnictwa. Niewątpliwie, supremacja Fudakowskich w nowej organizacji musiała odegrać rolę w decyzji p.p. Wilkońskiego i Czerwińskiego.

Jak obszarnicy rozumieją „unifikację” dla nikogo nie jest tajemnicą.

Wśród spółdzielców drobnych rolników wywołuje np. oburzenie otaczanie opieką zbankrutowanej obszarniczej „Kooprolnej” przy niechętnym stosunku do spółdzielni drobnych rolników. Ze odgrywa tu rolę wpływ obszarników na czynniki rządowe — nie ulega kwestji.

Charakterystyczny tu jest następujący fakt.

Obszarnicze organizacje rolnicze wydawały pod redakcją p. Gościckiego, znanego luendeka, czasopismo „Rolnik Ekonomista”. Po „unifikacji” w komunikacie tego czasopisma czytamy, że wobec zmiany przez Związek Pol. Organiz. Roln. (obszarniczych) niektórych paragrafów statutu oraz nazwy czasopismo to od 13 lipca b. r. wychodzić będzie pod zmienioną firmą.

A więc obszarnicy uważają, że po unifikacji — zmienili tylko firmę i kilka paragrafów statutu. A co z Kółkami Rolniczymi? Te zostały wcielone do organizacji obszarniczej.

Niezdługo ma się odbyć Zjazd Związku Kółek Rolniczych dla zaprobowania narzuconej im „unifikacji”. Czy zaaprobuja? Śmiemy wątpić! Kilkomiesięczny kozirodczy związek organizacji drobnych rolników i obszarników, chyba najciemniejszym nawet oczy otworzył.

Marian Nowicki.

dzenia tego statutu winny być wszystkim pracownikom niżej 10 lat pracy wypłacone odprawy, a pracownicy po 10 latach pracy winni otrzymywać odpowiednie zaliczki na emeryturę.

5) Przyznania wszystkim pracownikom miejskim etatów po 1/2 rocznej próbie.

6) Umorowania plac pracowników fizycznych zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 20.III.1924 r. — oraz unormowania poborów pracowników umysłowych zgodnie z Rozp. P. R. P. z dnia 30.XII.1924 r. w ten sposób, ażeby przepisy Rozporządzenia traktowane były jako minimum, a nie jako maksimum praw pracowniczych.

7) Przestrzeżenia ustawowego dnia pracy we wszystkich instytucjach miejskich — oraz wprowadzenia ustawowego 8-godzinnego dnia pracy dla pracowników straży ogniowej.

8) Udziału przedstawicieli Związków we wszystkich Komisjach Magistratu dotyczących spraw pracowniczych.

Równocześnie zebrani wyrażają swoje głębokie oburzenie z powodu robienia istniejących od wielu lat organizacji pracowniczych przez niektórych członków Magistratu i prezydium Rady Miejskiej. (Chodzi przedewszystkiem o p.p. Szpotkańskiego i Jaworowskiego).

Zebrani domagają się kategorycznie zaprzestania przez Magistrat stosowania represji politycznych przeciw członkom Zarządów Związków oraz bezwzględnego wycofania zwolnienia z pracy ostatnio zwolnionych członków Zarządów Związków. (Chodzi o tow. tow. Wysockiego i Trenklera).

Zebrani wyrażają głębokie zaufanie do poczynań Bloku Związków, oraz uchwalają poprzez wystawione postulaty wszelkimi rozporządzeniami środkami na każde wezwanie zblokowanych Związków.

Kronika polityczna

ORGANIZACJA BIURA PRASOWEGO PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

W bieżącym tygodniu nastąpić ma utworzenie oddawna zapowiadanego biura prasowego Prezydium Rady Ministrów w miejsce obecnego referatu prasowego. Dziś przyjeżdża do Warszawy szef biura prasowego, dotąd korespondent PAT'a w Berlinie Świecicki.

Należy zaznaczyć, że od 3 i pół roku biuro prasowe Prezydium Rady Ministrów jest stałym obiektem eksperymentów rządowych. Biuro to już było reformowane, modernizowane, redukowane, kasowane, rekonstruowane, remontowane, odbudowywane i t. d., a prasa z tego wszystkiego tyle miała, że jak nie było wiadomości, tak i nadal ich nie ma.

Obecnie biuro już posiada cały sztab urzędników. Zobaczymy co ono da.

Przeciwko niszczeniu samorządów

(Telegram własny).

Poznań, 15.9. Na dzisiejszym posiedzeniu zjazdu miast odbyła się demonstracja przeciwko niszczeniu samorządów miejskich. Delegaci socjalistyczni zgłosili

li rezolucję protestacyjną. W dyskusji przemawiali tow. tow. Br. ZIEMIECKI, prezydent m. Łodzi i T. ARCISZEWSKI, przew. klubu socjal. Rady m. Warszawy.

**KATASTROFY NA KOPALNIACH
OFIARY PRACY**

Białogród, 15 września. (PAT). W kopalniach węgla w miejscowości Bolievac nastąpił wybuch, ofiarą którego, jak przypuszczają, padło 10 górników. Prócz tego jest 9 ciężko rannych. Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie wybuch gazu węglowego.

Berlin, 15 września. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Saarbrücken, że dziś nad ranem w kopalni t. zw. Karola, należącej do lotaryńskiego towarzystwa kopalnianego Saar et Mosel w miejscowości Kleinresseln na granicy terytorjum Saary i Lotaryngji miała miejsce poważna eksplozja. W kopalni znajdowało się

w chwili eksplozji około 400 ludzi, którzy byli na czas ewakuowani. 4 górników poniosło na skutek eksplozji śmierć, 4 innych zaś zostało bardzo ciężko rannych. Szkody materialne są bardzo znaczne.

Paryż, 15 września. (PAT). Według depeszy z Sarrebrück, ofiarami wybuchu jaki zdarzył się dzisiaj rano w szybie Karola w Petite Rosselle w Lotaryngji padło jakoby setki osób. W rzeczywistości zaś, według komunikatu prefektury, przy wybuchu 3 osoby zostały zabite, a pięć odniosło rany. Rannym nie zagraża niebezpieczeństwo.

WZNOWIENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH ANGLO-SOWIECKICH

Londyn, 15 września. (PAT). Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki przyjął propozycję rządu angielskiego przysłania do Londynu specjalnego przedstawiciela, celem podjęcia narad nad

wznowieniem stosunków dyplomatycznych anglo - sowieckich. Przedstawiciel Sowietów spodziewany jest w Londynie 24 b. m.

POCZĄTEK EWAKUACJI NADRENI

Londyn, 15 września. (PAT). Wojska brytyjskie w Nadrenji rozpoczęły dzisiaj częściową ewakuację Wiesbadenu. Ostatnie oddziały angielskie opuszczają

Nadrenję w końcu r. b. Flagę brytyjską, symbolizującą obecność angielską w Nadrenji, zdejmie pułk Strzelców Królewskich, który odejdzie ostatni.

DOCHODZENIE PRZECIWKO TERORYSTOM

Altona, 15 września. (PAT). Dochodzenia w sprawie zamachów bombowych zostały w pewnej mierze zakończone. Według oficjalnych doniesień stwierdzono dotychczas, iż zamachy bombowe, których większość została obecnie całkowicie wyjaśniona, były zorganizowane przez pravicowo - radykalne koła aktywistyczne. Punktem centralnym tego ruchu była według wszelkiego prawdopodobieństwa stolica Niemiec. Z 11 osób zaarrestowanych w Berlinie 7 będzie już przedpołudniem

przekazanych odpowiednim władzom sądowym. Cztery osoby zostały w ciągu dzisiejszego dnia zwolnione, ponieważ, jak się okazała, niema dostatecznych podstaw do przetrzymywania ich w areszcie. Z 24-eh osób, przetrzymywanych w areszcie przez policję w Altonie, w stosunku do 23 istnieją poważne materiały obciążające, wobec czego będą one przekazane władzom sądowym. Wśród tych 23 osób znajdują się czworo postacie ruchu Szlezwickiego agrarno - chłopskiego Landvolk.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ

Londyn, 15 września. (PAT). Prasa angielska przywiązuje szczególną wagę do oświadczenia, podawanego w kołach miarodajnych Waszyngtonu, że jeśli prowadzone obecnie narady anglo - amerykańskie w sprawach morskich da-

dzą wyniki dodatnie, wówczas ustanie wyścig zbrojeniowy nie tylko w odniesieniu do klasy krążowników, ale również w odniesieniu do wszystkich innych klas statków wojennych.

OFICEROWIE REZERWY PRZECIWKO REMARQUE'OWI

Berlin, 15 września. (A. W). Niemiecki związek oficerów rezerwy, wystosował do komitetu, przyznającego nagro-

dy Nobla, protest przeciwko wnioskowi przyznania tegorocznej nagrody autorowi książki p. t. „Na Zachodzie nic nowego” Remarque'owi. Związek nacjonalistycznych oficerów twierdzi, iż odznaczenie tego autora byłoby obrazą dawnej armji niemieckiej. Prasa szwedzka w przeważnej części nie bierze tego wystąpienia nacjonalistów niemieckich na serio.

NAPRĘŻENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 15 września. (A. W). Sytuacja polityczna w Austrii, mimo iż dotychczas nie przyniosła żadnych zmian, rozwija się pod znakiem oczekiwania. Skrajna prawica prowadzi silną agitację przeciwko kanclerzowi Streeruwitzowi. Radykalne żywioły pravicowe starają się najwidoczniej wykorzystać nieobecność kanclerza, aby osłabić jego stanowisko. Organ stronictwa chrześcijańsko - społecznego „Reichspost” zaprzecza stanowczo wszelkim pogłoskom, jakoby Streeruwitz był zachwiany na stanowisku kanclerza.



**WYCIEZKA WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO
W SEJMIE**

„Radosna twórczość” p. Aleksandra Prystora

Sensacyjne rewelacje o p. Bolesławie Zielińskim komisarzu Kasy Chorych W NADWÓRNEJ

Powtarzamy za lwowskim „Dziennikiem Ludowym” naprawdę sensacyjne rewelacje o Bolesławie Zielińskim, komisarzu Kasy Chorych w Nadwórnej. Rewelacje te rzucają — z każdego punktu widzenia — przerażające światło na lekkomyślność wręcz bezprzykładną, z jaką p. Aleksander Prystor uprawia swoją „politykę” ubezpieczeniową i personalną. Red.

Ponieważ p. Bol. Zieliński z łaski „nowego kursu” w Kasach Chorych, komisarz Kasy w Nadwórnej, dotąd sprawujący tam swój odpowiedzialny urząd, mimo tak kompromitujących rewelacji, miał jeszcze odwagę zapowiedzieć w piśmie „sanacyjnych” wniesienie przeciw nam skargi, chcemy mu dostarczyć bogatszego materiału.

Jaś się dowiadujemy p. B. Zieliński twierdzi, że rzekomo do jego brata. Nie wykluczamy zupełnie, że brat p. d-ra B. Zielińskiego ma również bogaty życiorys, może nawet i dalsza jego rodzina również „zasłużyła się”, ale nam chodzi o tego Zielińskiego, który obecnie jest komisarzem w Nadwórnej, poprzednio był prezydentem m. Łucka, a przedtem był dygnitarzem na Pomorzu, gdyż ten sam był rekordowym aferystą w Ameryce, a zanim tam się dostał, siedział w kryminale, bo okradł T. S. L. w Krakowie.

Dla stwierdzenia tożsamości osoby, przytaczamy wyczerpujące informacje „Dziennika Chicagowskiego” z dnia 22 marca 1921, w którym ta sprawa jest dokładnie wyjaśniona.

Pod tytułem

„REKORDOWY AFERZYSTA”

pisze „Dziennik Chicagowski”:

„Prawdziwie żalować wypada, iż na tym miejscu trzeba napisać o osobniku, którego karjera, niebawymy afer i awantur pełna, sięgnęła naprzód z Polski do Ameryki, a potem z Polonii amerykańskiej znowu się do Polski skierowała, stwarzając tam rekord istny sukcesu, niestety, bardzo mało zaszczytny. Raczej naodwrot, zdumiewać się trzeba, iż możliwe są tam rzeczy takie, jak te, o jakich piszemy, a jedynie tłumaczyć je możemy chaotycznymi stosunkami w dzisiejszej Polsce, w normalnych, uporządkowanych stosunkach, byłoby to absolutnie niemożliwe.

Przed paru tygodniami wpadł nam w ręce numer warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego”, na którego okładce zauważyliśmy fotografię zbiorową, przedstawiającą — o ile pamiętamy — podpisanie aktu erekcyjnego pomnika, który ma być wzniesiony w Toruniu na pamiątkę Odrodzenia Polski i złączenia z nią dawnych jej nadmorskich dzielnic. Na fotografii owej, wśród grupy podpisujących, zauważyliśmy znajomą dobrze fizygrasującą w Polonji amerykańskiej przed laty — „d-ra” M. B. (jak potrzebna) Zielińskiego, którego nazwisko widniało również na odczawkach, nadesłanych do naszych pism tutejszych z Torunia.

Nie wierzyliśmy oczom własnym!

Przyznajemy, iż gdy odezwy owe czytaliśmy, sądziliśmy, że to podobnie brzmiące nazwisko nie ma jednak nic wspólnego z okrzykanym tutejszym naciągaczem i oszustem, dopiero owa fotografia z „Tygodnika Ilustrowanego” rozwiała wszelkie co do tego wątpliwości. Nie można się ludziom, ów toruński burmistrz Zieliński jest tym samym Zielińskim, który przed paru laty zszalał się po Ameryce, naciągając tu na prawo i lewo, pod najrozmaitszymi — przynajmniej — wcale pomysłowymi sposobami.

Wobec takiego absolutnego stwierdzenia tożsamości osoby, tego indywidualum, nie należy zwlekać, ni kryć sprawyl Mniemamy, iż będzie to z pożytkiem powszechnym przypomnieć sprawki Zielińskiego i całą jego karjerę!

Dziennik nasz w znacznej liczbie dochodzi także do Polski, do polskich pism, przeto niniejszy artykuł powinien zwrócić tam uwagę i odpowiednio sprowadzić konsekwencje. Słyszeliśmy również, że jedno z pism warszawskich już „przewietrzało” interesy „d-ra” Zielińskiego, zdaje się jednak z nienadzwyczajnym, jak dotąd, rezultatem. Wypada tedy dopomóc z naszej strony, bo my tu szczególnie dobrze znamy karjerę tego ptaszka, aby nie kalał swem imieniem i swą osobą sławnych dziejów miasta Torunia, które ani wie, kogo trzyma na czele swej administracji, a które dla własnego dobra i imienia czystego powinno się pozbyć owego jegomościa jak najprędzej!

„Dr” B. M. Zieliński bawił w Ameryce przed dziesięć laty. Przybył tu z dawnego zaboru austriackiego, wykazał się doskonałymi rekomendacjami i uzyskał miejsce w naszej redakcji. Aklimatyzował się szybko, w mig się zapoznał z warunkami, ponawiał najwłaśniejsze stosunki towarzyskie i robił wyborne interesy na wszystkim, na czym się dało, poza dziennikarstwem, wydając broszurki, urządzając wystawy rozmaite itp.

Bardzo też spieszenie ożenił się tu i żył, jak u Pana Boga za piecem. Aliści nastąpiły zjady polskie z okazji 500-lecia Grunwaldu w Polsce w r. 1910, więc pojechali na nie delegaci nasi do Krakowa. Tam pytano się ich, czy nie pokazal się przypadkiem w Chicago niejaki M. B. Zieliński, pokazujemy jego fotografię i ze zdumieniem stwierdzono, że chicagowski egzemplarz odpowiadał temu, którym się w Polsce interesowano.

Okazało się, że Z. siedział tam kilka lat w więzieniu za okradzenie Towarzystwa Szkoły Ludowej (wedle jednych siedział 8 miesięcy, wedle innych — 2 lata — Red. „Dz. L.”), nadto był ten pan pod zarzutem, czy nawet karany za dwuzęństwo, jako że jedną żonę zostawił w Łwowie, a drugą pojął w Budapeszcie na Węgrzech (chicagowska była już 3-cią z rzędu żoną Zielińskiego).

Rekomendacje jego, nam przedstawione, okazały się również sfałszowanymi! Po tych nowinach stał się Zieliński nie-

możliwy w Chicago, tłumaczył się, że zarzucone mu sprawy spełnił nie on. B. M., lecz jego brat M. B. (?) Zieliński! Wyrzucony z naszej redakcji, przeniósł się do Milwaukee, gdzie również w piśmie polskim pracował. Potem był agentem wódek, aż za jakieś w tej profesji oszustwa, skazany został na kilkumiesięczne więzienie, które odsiedział w „porządku”.

Potem nastąpiły różne inne jego eskapady tutejsze i eksperymenty. Nastąpiła wojna, z nią rekrutacja nasza do armji polskiej. Zieliński „ofiarował swe usługi”, został funkcjonariuszem, potem nawet inspektorem, dostał szarżę oficerską — zdaje się — choć inni oficerowie zażądali wydalenia go, jako niegodnego mundur oficerskiego.

Pojechał do Polski — i oto tam wypłynął jako burmistrz Torunia, jak nas zapewniają, już z nową żoną, tym razem czwartą z rzędu conajmniej! Na taką to własnie pozycję wkroczył się aferzysta polsko-amerykański, dzięki sprytowi i coraz nowym pomysłom górnołotnym, fantastycznym, urządzeniem szumnych manifestacji. To się tam spodobało i skaptowało mu tłusty kasek i stanowisko, które miastu Toruniowi nie przysporzy honoru ani zaszczytu.

Najnowszy ten „piernik toruński” powinien zainteresować wielu Polaków amerykańskich, którym „dr” M. B. Zieliński pozostawił wszędzie czule po sobie wspomnienie w formie niezapłaconych zobowiązań, rachunków, długów, skryptów itp. Faktycznie, człek ten został tu winien wszystkim, z kim się zetknął. Może zatem poszkodowani, którzy go troskliwie poszukują, zechcą się przypomnieć administracji miasta Torunia. Niech się tam dowiedzą, kogo dostali.

Artykuł niniejszy wysyłamy osobno jeszcze do pism w Polsce i do Władz naczelnych miasta Torunia”.

Tyle amerykańskie pismo.

Oto wizerunek człowieka, który następnie był burmistrzem w Łucku, redaktorem we Lwowie, a teraz jest mężem zaufania „sanacji moralnej”. Dla zrobienia mu miejsca musiał być przepędzony zarząd robotniczy Kasy Chorych w Nadwórnej.

Oto organ wykonawczy nowego kursu polityki społecznej p. min. Prystora. Oto, obok Nadzieji, Zakrzewskiego i Ochmana, którzy wykazują inne talenty w Kasach Chorych, filar twórczej „sanacyjnej” państwowej pracy.

I prasa „sanacyjna” śmie twierdzić, że jest „wszystko w porządku”, że ten stan rzeczy jest trwały i nic nie potrzeba zmieniać.

Jeżeli jednak „sanacja” sądzi, że społeczeństwo spokojnie na to wszystko będzie patrzeć, płacić podatki i cierpliwie to znosić, to jest w bardzo grubym błędzie.

Ten śmieć z życia państwowego i publicznego Polski musi być wymieciony. Musi się to stać jaknajprędzej!

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA O BOLESŁAWIE LIMANOWSKIM

ECHA LISTU TOW. LIMANOWSKIEGO

W jednym z poprzednich numerów „Robotnika” podaliśmy już, że organ Międzynarodówki Socjalistycznej „Informacja Międzynarodowa” umieścił w ostatnim swem wydaniu z dnia 24 sierpnia r. b. na czołowym miejscu, list tow. sen. Bolesława Limanowskiego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

List podany został w całości, bez żadnych skrótów i poprzedzony dłuższym wstępem, zawierającym krótką biografię Limanowskiego i charakterystykę listu, jako dokumentu historycznego o trwałej wartości. Ustęp ten podajemy poniżej dosłownie bez żadnych zmian.

„PRZECIW POLSKIEJ REAKCJI”

„LIST OTWARTY LIMANOWSKIEGO”.

„Robotnik” z 6 sierpnia r. b., organ Centralny P. P. S., zawierał list socjalistycznego senatora Bolesława Limanowskiego do Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej.

List ten jest historycznym dokumentem największego znaczenia, a został w zupełności skonfiskowany.

Mimo to, przed konfiskatą część nakładu rozeszła się i mimo usiłowań cenzora treść listu znana jest szerokim kręgom robotników i inteligencji.

Znaczenie listu podnosi przedewszystkiem osoba autora. Bolesław Limanowski, liczący 95 lat zachował zupełnie świeżość umysłu. Doszedł do socjalizmu w szóstym dziesięcioleciu ubiegłego wieku i przez całe życie pozostał mu wierny.

Przez kilka dziesiątek lat był wydalony z wszystkich trzech zaborów, na które Polska przed wojną światową by-

ła rozdarta i podzielona i dopiero w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku, udało się zmusić rząd austriacki, ażeby zgodził się na powrót Limanowskiego do Galicji z Paryża, gdzie żył jako emigrant.

Cieszy on się najwyższem poważaniem we wszystkich kręgach społeczeństwa polskiego, które zawdzięcza niezłomnemu charakterowi, wybitnym zdolnościom ducha i wysokiej swej etyce. Jako historyk, aż do obecnej chwili pracuje i napisał kilka „skomitych” dzieł.

We wszystkich tarcjach zajmował niezłomnie proletariackie stanowisko i zawsze najenergiczniej zwalczał tego kto usiłował wnieść do Polskiej Partji Socjalistycznej spory i rozłamy.

List wywołuje zainteresowanie, wychodzące poza osobę autora. Jest on świetnym przedstawieniem obecnego położenia Polski, nieustraszoną krytyką obecnych metod, jest historycznym dokumentem trwałego znaczenia.

Łatwo zrozumieć, że faszyzm polski, wszystkimi środkami chcąc zagłuszyć sędziwego Limanowskiego.

Robotnicy polscy i socjaliści wszystkich krajów, którzy z wielką uwagą sympatją śledzą walkę P. P. S. w obronie demokracji, tem chętniej będą list ten czytali, list Nestora Polskiego Socjalizmu.”

Biuletyn Międzynarodówki wychodzi w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Socjaliści całego świata poznali tedy list tow. sen. B. Limanowskiego, tembardziej, że list ten został wydrukowany w całości we wszystkich dziennikach socjalistycznych świata.

CENTRALNA KOMISJA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W SPRAWIE DODATKU MIESZKANIOWEGO ZA ROK 1928

We wtorek 10 b. m. odbyło się pierwsze powakacyjne Zebranie Plenarne Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, poświęcone sprawom aktualnym.

Zebranie obeślane było przez liczne organizacje i w dyskusji na pierwszy plan wysunęła się sprawa wypłacenia przez Rząd zaległego wyrównawczego dodatku mieszkaniowego z r. 1928.

Plenarne Zebranie C. K. P. postanowiło prosić premiera o audjencję, celem przedstawienia konieczności przyspieszenia realizacji tej sprawy, bardzo ważnej dla pracowników. Zaległy dodatek wynosi sumę odpowiadającą mniej więcej 1-miesięcznej pensji pracowniczej.

Ponadto Plenarne Zebranie C. K. P. postanowiło zwrócić się do Prezydium Rady Ministrów w sprawie konieczności wyrównania uposażeń w Zagłębiu Dąbrowskiem z upoważnieniem w Zagłębiu Śląskiem, ze względu na jednakowe warunki gospodarcze na obu tych terenach, oraz w sprawie zaliczenia szeregu miast jak np. Piotrkowa, Łukowa, Konna i in., do odpowiedniej grupy przy-

wymiarze wysokości dodatku mieszkaniowego w związku z faktycznym stanem liczebnym mieszkańców tych miejscowości.

Na porządku obrad była też sprawa braków w pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych. Sprawę tę uznano za bardzo ważną i postanowiono, po zgromadzeniu wyczerpującego materiału, zwrócić się do Rządu o jaknajszybsze jej uregulowanie.

BEZPŁATNY POKAZ I KURSY GOTOWANIA NA GAZIE

w Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy, Kredytowa 3.

I pokaz — 18 b. m. w środę o godz. 5 pp.

I lekcja 4-o godzinnego kursu dla pań — 8 października. II lekcja 4-o godzinnego kursu dla służących — 10 października.

Zapisy przyjmuje sklep Gazowni Miejskiej Kredytowa 3, tel. Nr. 1.

MIECZYSLAW WEINERT.

13

Hic Incipit Patriae Amor

— Tu, zdaje się, będzie gorączka mózgowa. Niebezpieczna komplikacja, po amputacji. Serce badałem wczoraj dokładnie, nieszczęśliwie silne. A przecież to jeszcze nieprzerafinowana rasa, ci Rosjanie... No, przy swoim nieużytem organizmie młodości, jeszcze nie zgubiony, ale zastrzyku nie damy.

Po chwili namysłu:

— Panno Marjo, pani polecam wyłączną opiekę nad tym chorym. Jest on widocznie przedrażniony jakimiś wrażeniami. Pani wywiera dobry wpływ na nerwowych — powiedział do smukłej szatynki, która stała po przeciwnej stronie łóżka, zdala od krzykliwego koła koleżanek, niespokojnie wpatrzona w doktora.

— Niech pani zostanie na tej sali — doktor zwrócił się do niej, a potem przeniósł wzrok na tę blondynę: — pomieniacie się panie na sale — tak widzę, będzie lepiej. I do widzenia.

Na tem skończyła się nagła wizyta. Doktor miał jeszcze tyle pracy! Pielęgniarki, „ciekawskie” z innych sal, ulotniły się wkrótce, pozostawiając mieszaną woń perfum i jodoformu i echo szalestu fartuchów, a wśród tego pewnik, na który zgodziły się wszystkie:

— O tak, doktor ma słusność... panna Marja da sobie z nim radę. Ze też wcześniej na tę myśl nie wpadły! Nie wiedzieliśmy zresztą i nie chciałyby się przyznać do tego, że zardrość kobieca, i wzajemna rywilizacja, nigdyby im w świecie nie pozwoliły tak rozstrzygnąć, jak to uczynił doktor.

Marja ujęła w obie dłonie zdrową rękę chorego (kikut drugiej miał obandażowany). Trzymała ją kilka chwil z uwagą na bicie pulsu, a potem uderzając delikatnie po wierzchu ręki chorego, jak matka, gdy rozgrzmaszonemu lecz ukochanemu dziecku zamierza dać klapsa, mówiła spokojnym, dźwięcznym głosem:

— Któż słyszał tak szarpać płuć! Katja już słyszała dawno, więc niepotrzebnie krzyczeć. Katja zaraz przybędzie, zaraz, za chwileczkę!..

Wołodja już od kilku tygodni, odkąd został zabrany przez austriacki ambulans z pobojowiska pod L... w drodze do szpitala polowego i później, w szpitalu twierdzy, słyszał polską mowę i rozumiał najczęściej powtarzane zwroty codziennej szpitalnej konwersacji, dotykającej tylko tego, co konieczne, niezbędne. Urzędowe kwestje załatwiano w języku niemieckim. Widział też już Marję, ale

nie zwracał na nią uwagi. Zaledwie pomyślał, że odcień jej włosów, a może i głos, poniekąd przypomina mu Katję.

Ale grożąca mu amputacja ręki, wskutek odmrożonej i zakażonej rany postrzałowej, zamknęła jego myśli w błędnem kole, którego środek stanowiła jedna i ta sama, niewzruszona pewność: odejmą mi rękę. Ręka, która była moją niezaprzeczną własnością, nadaną przez naturę, nie ludzi, rękę, która pracowała, mierzyla, napełniała retorty, wykonywała subtelne prace analityczne, rękę, która była pomocą myśli, służebnicą nauki... Rękę, z którą wzrosłem, dotykałem sprzętów domu rodzinnego, witałem kolegów, przyjaciół, towarzyszy... skiskałem matkę... tę rękę mi odejmą!..

Myśli te, obawy, refleksje rozpaczliwe, podniecały go, wznęcały go, rzącały. Dwa razy podawano go do sali operacyjnej, i dwa razy cofano. Aż wreszcie, po amputacji, gdy się obudził z narkozy i — zobaczył po łokieć obcięty kikut, okutany bandażem i do piersi przywiązany, omdlał, a potem popadł w malinę, w której powtarzał nieustannie imię Katji. W swojej logice chorobliwego wnioskowania wydoobył się z zakamarków jego pamięci słowa Jahulczyna: „To żądać trzeba stale, z uporem manjaka, a stanie się kiedys”.

To pożądanie, do jakiego jeszcze jego obezwładniona świadomość by-

ła zdolna, przyjęło formę gwałtownego pragnienia, pożądania obecności Katji. To pragnienie było syntezą niewysłownych meczarni. Brak realizacji tego pragnienia sprowadził moment kamiennej obojętności na inne wrażenia. Wtedy zamknął powieki, przejęty nienawiścią do patrzenia na wszystko, nie było Katja, i prawie odruchowo tylko wołał to imię.

Właśnie, gdy Marja ujęła jego dłoń, pod tem magnetycznym dotknięciem otworzył nieprzytomnie oczy i zdało mu się jedno krótkie, króciutkie mgnienie oka, że w diamentowym skrzyżnięciu iglic mrozu, jak w aureoli, widzi pochyloną głowę Katji, ale tak dziwnie zakrytą rozpuszczonemi włosami, że ani jej oczu, ani ust widzieć nie może. To go drażni, i wtenczas, z uporem manjaka, którego nieznana Wola zmusza, by chciał — krzyczy Wołodja w cały głos:

— Katja, uczeszcze włosy, odsuńcie je z czoła!

Marja odwraca głowę. Jeniec z sąsiedniego łóżka, umiejący po polsku, tłumaczy jej krzyk Wołodji. Marja orientuje się błyskawicznie, poprawia dłoń, odchyła włosy, które ma istocie zaczesane nisko na czoło, całą duszą pragnie się zachować jak rzeczywista Katja, grać jej rolę, by choć tym sposobem przynieść ulgę nieszczęśliwemu.

Ale Wołodja drażni przecież jeszcze to, że Katja ma aureolę z mrozu na głowie. Czy słyszał, czy widział

kto, coś podobnego robić ze śniegu i kłaść na głowę?

Więc pyta bez pardonu:

— Co ty masz na głowie, Katja? Ha, śnieg! czy i ty byłaś w Prikarpackoj Rusi? Czy i ty byłaś? Mordowałem twych braci, a nie widziałem ciebie!.. Gdzie się kryłaś wtenczas? Ale zdejm ten śnieg z głowy, przebież się!

Jeniec, Polak z Królestwa, tłumaczy słowo za słowem, cichuteńko i Marja jednym ruchem bez namysłu zrywa z głowy czepek, rzuca go na ziemię, kopie nogą, depce... — Ot, niet śniegu niet! — powtarza z własnego natchnienia.

Wołodja śmieje się. Jak szczerze, a jak straszliwie zarazem śmieje się. Chory z sąsiednich łóżek podnoszą głowę. Zbliża się „Wärter” posuwistym krokiem w pantoflach, ale Wołodja tego nie widzi, śmieje się ciągle... — O Katja, co ty zrobiłaś najlepszego! Zdeptałaś hełm ze śniegu, hełm białego cara! A teraz, za karę — widzisz, jesteś nieżywa! a tak, nieżywa!

I w mgnieniu oka wybucha Wołodja spazmatycznym płaczem, przy czem powtarza nieustannie: — O Katja, czyś ty nieżywa? bo chyba nie żyjesz, gdyż to uczyniła!

Marja, łykając łzy, pieszczotliwym, macierzyńskim ruchem głaszcze spoczną rękę Wołodji.

(D. c. n.)

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok I.

Warszawa, 16 Września 1929 r.

Nr. 20

SPORT ROBOTNICZY W PAŃSTWIE S. H. S.

Do najsłabszych bodaj placówek sportu robotniczego w Europie należy Związek Robotniczych Klubów Sportowych w Jugosławii.

Robotnicze kluby i stowarzyszenia sportowe w państwie Serbów, Chorwatów i Słowenów (S. H. S.) — jak dotychczas — istnieją tylko w przemysłowych okręgach Jugosławii, a więc przedewszystkiem w prowincjach słoweńskich. W tych prowincjach bowiem, robotnicze związki sportowe założone zostały jeszcze przed wojną, kiedy dane prowincje należały do monarchji Austro-Węgierskiej.

Liczne robotnicze stowarzyszenia sportowe istnieją również w Zagrzebiu i w Kroatji.

Na dalszym miejscu znajduje się Białogród — stolica Jugosławii, gdzie sport robotniczy jest stosunkowo słabo rozwinięty.

Ogółem posiada Jugosławia około 100 robotniczych klubów sportowych. Niestety kluby te nie są dotychczas zrzeszone w jeden związek. Istniejący bowiem Związek Robotniczych Klubów Sportowych (Delawska Telopadna in Kultura Sveza „Svoboda”) obejmuje zaledwie nieznaczniejszą część tych klubów i liczy ogółem tysiąc pięćset członków.

Bardzo wielką rolę odgrywają tu oczywiście nieuregulowane dotychczas kwestje narodowościowe, które nie pozwalają Chorwatom naprzekład wstąpić do związku serbskiego. W ubiegłym roku odbyły się w Jugosławii liczne na ten temat konferencje przedstawicieli wszystkich robotniczych klubów i stowarzyszeń sportowych, niestety sprawa zamordowania Radicza zaostriżyła ponownie sytuację, a rozpędzenie parlamentu i ogłoszenie dyktatury królewskiej doprowadziły do zerwania wszelkich stosunków pomiędzy Chorwatami a Serbami.

Przy obecnych warunkach politycznych jest bardzo wątpliwe, czy tę anormalną i szkodliwą dla robotniczego ruchu sportowego, zostaną w najbliższym czasie zlikwidowane.

L. Klibański.

Na boiskach i bieżniach robotniczych

WARSZAWA.

Doroczny bieg uliczny młodzieży robotniczej w Polsce.

W niedzielę 6 października odbędzie się w Warszawie doroczny bieg uliczny młodzieży robotniczej, organizowany przez Warszawską Org. Mł. TUR i W. R. S. K. O. Zapisy do biegu przyjmują już poszczególne kluby rob. Koła Młedz. TUR oraz sekretariat WRSKO, Flory 1.

ŁÓDŹ.

Widzew bije Hakoah 3:1 (0:1).

Przebieg gry mało interesujący, z powodu silnego wiatru, który utrudniał grę Hakoah, szczęśliwie losuje stronę z wiatrem i w pierwszej części meczu ma znaczną przewagę. Taktycznie dobrze grająca Widzewa broni się tylko w tej części meczu, zdając sobie sprawę, że wszelkie ataki na nią nie zdadzą. Hakoahowi udaje się zdobyć jedną bramkę w 15 min. przez Segala po ładnym podaniu Szejnboka. Dalsze ataki białoniebieskich rozbijają się o dobrze grającą obronę Widzewy.

Po zmianie stron panem sytuacji staje się Widzew, który około 10 minutę wyrównuje przez prawego łącznika. Gra

toczy się w dalszym ciągu na polowie Hakoahu. Około 30-ej minuty Widzew zdobywa przez środkowego napastnika jeszcze jedną bramkę, a na kilka minut przed końcem lewy łącznik ustala wynik meczu.

Publiczności około 1.500 osób. Sędzia p. Rettig.

RADOM.

Sukcesy klubów robotniczych.

Sokół — Tur (Radom) 3 : 2. Wynik krzywdzi drużynę robotniczą, która mając przewagę, nie wykorzystała jej dzięki niezaradności napastników, nieumiejących prosto wepchnąć piłki do bramki przeciwnika. Z napadu jedynie lewoskrzydłowy stał na wysokości zadania. Kierownictwo Tura musi stanowczo odmłodzić drużynę, jeżeli pragnie, aby drużyna nie wisiła na szarym końcu w tabeli i nie odnosiła porażek, które stały się już tradycją. Im wcześniej, tem lepiej!

W mistrzostwie rezerw kl. „B” Tur II pokonał Sokół II w stosunku 1:0. Rezerwy Tura krocą do zwycięstwa do zwycięstwa — bravo!

Ta sama drużyna pokonała przed południem w towarzyskiej rozgrywce Jutrznia w stosunku 2:0.

Barkochba w zawodach towarzyskich z Turem (Wierzbnik) uzyskała wynik 3 : 2.

ŁWÓW.

O mistrzostwo kl. B.

Grafika — Świtę 3:3 (1:2). Zawody o mistrz. kl. B. Do zawodów tych stanęła drużyna drukarzy lwowskich w składzie mocno osłabionym. Mimo to była drużyna równorzędna. Gdyby drukarze mieli inny skład, wynik napewno brzmiałby inaczej.

STANISŁAWÓW.

Zawody piłkarskie.

TUR — Hakoah 0:1 (0:0). Zawody towarzyskie, rozegrane w czasie deszczu i na rozmokłym boisku wykazały zeszlaczonymu mistrzowi kl. „B” Hakoachowi, że drużyna robotnicza jest ciężkim orzechem do zgryzienia, gdyż posiada znakomity materiał, który napewno będzie groźnym przeciwnikiem dla miejscowych drużyn.

Jedyny punkt dnia padł z górnego strzału. Cała drużyna robotnicza grała koncertowo, wywołując ogólny aplauz.

ROBOTNICZE mistrzostwa kolarskie POLSKI

Wczoraj odbyły się w Łodzi na szosie pod Zgierzem robotnicze mistrzostwa kolarskie Polski na dystansie 100 kilometrów. Zwyciężył tow. ANGIELCZYK (Skra - Warszawa) w czasie 3:49 m. zdobywając zaszczytny tytuł robotniczego mistrza kolarskiego Polski. Drugi przybył do mety Kwik (Skra) — 3:53 m.

Drużynowo zwyciężyła również Skra warszawska.

Szczegółowe sprawozdanie z zawodów podamy w jednym z następnych numerów.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO PETKIEWICZA W PARYŻU

W czasie mityngu Stade Francais w Paryżu w którym — jak wiadomo — wzięli udział zawodnicy polscy: Petkiewicz, Sikorski i Kostrzewski, zwyciężył w biegu na 5000 mtr. Petkiewicz (Polska) w czasie 15.25.4 sek. bijąc Dartiguera (Fr.), o 25 sekund, Bedariego (Fr.), Marchala (Fr.) i 15 innych biegaczy. Kostrzewski zajął czwarte miejsce w biegu 400 m. przez płotki (czas 54.6 sek.), a Sikorski szóste w biegu na 200 jardów.

WIOŚLARKI WARSZAWSKIE ZWYCIĘŻAJĄ ANGIELKI

Wczoraj na Wiśle odbyły się regaty międzyklubowe, urządzone przez Warszawski Klub Wioślarek, których atrakcją był udział najlepszej reprezentacyjnej czwórki angielskiej Ace Ladies Rowing Clubu. Osada ta pokonała uprzednio zawodniczki francuskie i belgijskie, to też występ jej w Warszawie wzbudził duże zainteresowanie. Tem większą niespodzianką było zwycięstwo czwórki Warszawskiego Klubu Wioślarek, które pokonały osadę angielską o jedną długość łodzi. Doskonała okazała się natomiast Angielka Kirton, która w biegu jedynek pokonała Grabicką o jedną długość. Poza tem odbył się szereg innych biegów.

Wczorajsza niedziela w sporcie

MARYMONT MISTRZEM WARSZAWY

Bardzo wielkie zainteresowanie wywołał w Warszawie trzeci decydujący mecz o mistrzostwo Warszawskiej klasy A pomiędzy Marymontem a Makabi. Pierwszy mecz — jak wiadomo — wygrał Marymont 4:2, drugie spotkanie — dla odmiany przyniosło zwycięstwo białoniebieskim 1:0, trzeci więc mecz miał ostatecznie zdecydować, która z tych drużyn będzie reprezentować Warszawę w zawodach o wejście do Ligi. Wobec tego, że walka toczyła się o tak wielką stawkę, sprowadzono specjalnie na ten mecz jednego z najlepszych polskich sędziów p. Lustgartena z Krakowa.

Obie drużyny wystąpiły na tym meczu w najlepszych składach. W pierwszej połowie gra toczyła się z lekką przewagą drużyny robotniczej. Jedynie w pierwszym kwadransie górowała Makabi, ale wszystkie jej ataki załamywały się na doskonałej i pewnej obronie Marymontu. Tymczasem Przeorowski z przeboju strzela pierwszą bramkę dla drużyny robotniczej, a w następnych minutach pada druga bramka ze strzału Rudnickiego. Od tej chwili los Makabi był już przypieczętowany.

Po zmianie pół Marymont opanował boisko, nie dopuszczając zupełnie do głosu białoniebieskich, ale obrona uratowała Makabi od cyfrowo wyższej klęski i mecz kończy się wynikiem 2:0 dla Marymontu.

Trzeba przyznać, że zwycięstwo Marymontu było zupełnie zasłużone. Cała drużyna bowiem grała ambitnie i ofiarnie. Najlepszą częścią drużyny był atak, który strzelał często i celnie. Pomoc pracowita dzielnie wspomagała atak. Trio obronne świetne. Jednostkowo wyróżnili się Przeorowski motor ataku, Chudzikiewicz (technika), Sokołowski w pomocy oraz Głowacki w bramce. Rudnicki i Turczyński słabsi niż zwykle.

Publiczności zebrało się rekordowa ilość, bo około 5000.

GWIAZDA ZWYCIĘŻA POCISK 3:1 (1:0).

Na boisku Skry odbył się wczoraj ostatni mecz o mistrzostwo kl. A w grupach pomiędzy Gwiazdą a Pociskiem. Gwiazda wystąpiła z trzema rezerwami, a Pocisk, w pełnym składzie. Zwycięstwo, spodziewane zresztą, odniosła Gwiazda 3:1 (1:0). Do ostatniej prawie chwili Gwiazda prowadziła 3:0, ale w ostatniej minucie padła jedyna bramka dla Pocisku. Bramki zdobyli: dla zwycięzców: Szulsingier (2) i Buch, a dla Pocisku pr. łącznik. Przedmecz 4:1 (2:0) dla Gwiazdy II.

INNE MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Polonia — Samson 10:1 (4:0). Polonia mając wolny termin rozegrała mecz towarzyski z B. kl. Samsonem zwyciężając łatwo 10:1. Samson bronił się dzielnie w pierwszej połowie, ale załamał się po przerwie. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Szczepaniak (5), Biedrzycki (3), Zimowski, Krygier po jednej, a dla pokonanych Jungerman.

Legia IB — Warszawianka IB 3:0 (wal-kower). Zawody o mistrzostwo finałowej grupy klasy A nie doszły do skutku, z powodu niestawienia się Warszawianki IB. Rozegrany mecz towarzyski Legia IB — Legia II zakończył się zwycięstwem pierwszej drużyny 1:0.

SKRA (komb.) — TUR Wola 6:2 (4:1). Zawody towarzyskie. Łatwe zwycięstwo rezerwy Skry.

Czarni — YMCA 2:2. Dogrywka meczu o mistrzostwo kl. C Czarni — YMCA przerwanego przy stanie 2:0 dla Czarnych, przyniosła wynik 2:0 dla YMCA. Ogólny więc wynik brzmi 2:2.

Strzała — Potęga 6:1 (2:0). Mecz decydujący o mistrzostwo grupy zakończył się łatwym zwycięstwem Strzały.

Jutrznia II — Żar 2:0. Zawody towarzyskie.

Ostateczna tabela zawodów o mistrzostwo klasy A.

W dniu wczorajszym odbył się ostatni mecz o mistrzostwo klasy A w grupach. Ostateczna tabela tych zawodów przedstawia się następująco: I Grupa: 1) Warszawianka IB 14 p. 2) Marymont — 13 p. 3) Polonia IB — 13 p. 4) AZS — 10 p. 5) Gwiazda — 8 p. 6) Pocisk — 2 p. II Grupa: 1) Legia IB — 14 p. 2) Makabi — 8 p. 3) Ruch — 7 p. 4) Skra — 7 p. 5) Varsovia — 4 p. W zawodach o wejście do Ligi reprezentować będzie Warszawę Marymont, a o spadek do klasy B grają Skra, Varsovia, Gwiazda, Pocisk.



Robotnicze mistrzostwa lekkoatlet. Polski w Krakowie. Defilada zawodników.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W sobotę na boisku w Agrykoli rozegrano pierwszy dzień dziesięcioboju o mistrzostwo Polski przy udziale 7 zawodników. Pierwszy dzień zawodów wykazał doskonałą formę Cejzika i Mejry, natomiast Wieczorek, który niedawno pobit w Wilnie rekord polski (7048 pkt.), znajduje się w znacznie słabszej kondycji.

Drugi dzień dziesięcioboju o mistrzostwo Polski przyniósł oczekiwane zwycięstwo Cejzika i nowy znakomity rekord polski, stojący na zupełnie europejskim poziomie. Wieczorek zdystansowany w pierwszym dniu o 700 pkt. skończył dziesięciobój z taką samą różnicą, nie mogąc nadrobić nic na doskonałym Cejziku. Wyniki drugiego dnia:

Wyniki ostateczne: 1) Cejzik (Polonia-Warszawa) 7233.53 pkt. rekord polski, 2) Wieczorek (3 p. ssp. Wilno) 6585.39 pkt. 3) Meyro (Polonia - Warszawa) 5999.15 p.

O SPADEK DO KLASY B.

Cztery ostatnie kluby tegorocznych mistrzostw klasy A okręgu warszawskiego rozgrywać będą zawody o pozostanie w klasie A. Oto terminarz zawodów: 21.IX Gwiazda — Skra, 22.IX Varsovia — Pocisk, 28.IX Gwiazda — Varsovia, 29.IX Skra — Pocisk, 5.X Pocisk — Gwiazda, 6.X Varsovia — Skra (boisko Legii), 12.X Skra — Gwiazda, 13.X Pocisk — Varsovia, 19.X Varsovia — Gwiazda, 20.X Pocisk — Skra, 26.X Gwiazda — Pocisk, 27.X Skra — Varsovia. Wszystkie mecze odbędą się na boisku Skry o godz. 15.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE

Zarząd PZLA zatwierdził ostatnio następujące rekordy: Panie: 60 m., w dal z miejsca i trójbój — Hulanioka 7.9.245 i 153 pkt.; 100 i 200 m. oraz skok w dal — Walasiewiczówna 12.8, 26.6 i 550 cm., w wyż — Krajewska 150.5; 80 m. płotki — Schabińska 12.9, kula — Lewinówna 11.07, sztafety 4 x 75 m.; 4 x 100 m. i 4 x 200 m. — Grażyna 39.4, 53.4 i 1:57.2. Panowie: kula — Heljasz 13.94 i oburącz 24.46, w dal — Nowak 71.8, trójbój — Sokorski 13.92, tyczka — Adamczak 3.64, 1500 i 10.000 m. — Petkiewicz 4:02 i 32:09.



Zwycięska drużyna R. K. S. „Marymont”, która reprezentować będzie Warszawę w zawodach o wejście do Ligi.

WCZORAJSZE MECZE LIGOWE

Legia zwycięża Wartę 3:1 (1:1).

Pięknie i zasłużone zwycięstwo Legii nad leaderem Ligi. Gra bardzo ciekawa i na wysokim poziomie znajdowała się przez cały czas pod znakiem niewielkiej przewagi Legii, która górowała zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych. Przewodzenie zdobywa Legia już w pierwszej minucie ze strzału Steuermana. Pod koniec I połowy Kniola wyrównuje. Po pauzie dwa gole dla Legii padają ze strzałów Łańki (piękny wolny) i Wypijewskiego. W Warcie najsłabszą częścią drużyny była obrona. Sędziował p. dr. Lustgarten z Krakowa. Widzów 5000.

Warszawianka wygrywa z Pogonią 1:0 (0:0).

Po przegranej z Polonią Pogoń pokonana została przez Warszawiankę, która grała bardzo ambitnie. Naogół jednak gra prowadzona była w tempie powolnym i nie obfitowała w ciekawe momenty. Jedyną bramkę uzyskał Jung.

LKS bije TURYSTÓW 2:0 (0:0).

Derby łódzkie zakończyły się zwy-

cięstwem dobrze grającego w tym roku LKS, który przeważał zwłaszcza po pauzie.

Ruch wyszedł na remis z IFC 1:1 (1:0).

Derby górnośląskie zakończone zostały zasłużonym wynikiem nierozstrzygniętym, gdyż żadna z drużyn nie okazała się lepszą, obie zresztą grały słabo.

Cracovia nie rozstrzygnęła walki z Garbarnią 2:2 (2:1).

Mecz interesujący stał jednak na niskim poziomie. Rezultat uważać należy za zasłużony, gdyż gra przez cały czas była otwarta. Cracovia grała bez Kubińskiego, Garbarnia w komplecie.

Tabela Ligowa

przedstawia się obecnie jak następuje: 1) Warta pkt. 24, 2) Wisła pkt. 23, 3) LKS pkt. 23, 4) Legia pkt. 21, 5) Garbarnia pkt. 20, 6) Cracovia pkt. 19, 7) Czarni pkt. 16, 8) Polonia pkt. 16, 9) Warszawianka pkt. 15, 10) Ruch pkt. 14, 11) IFC pkt. 12, 12) Turysty pkt. 12, 13) Pogoń pkt. 10.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. WARSZAWA.
Dnia 16 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie EGZEKUTYWY WARSZAWSKIEJ.

W poniedziałek, 16 b. m., o godz. 9,30 i 5 popoł. odbędzie się, w lokalu przy ul. Długiej 19, ogólne zebranie wszystkich członków ORGANIZACJI TRAMWAJOWEJ P. P. S.

- Na porządku dziennym:
1) Referat o zagadnieniach gospodarczych klasy robotniczej;
2) sprawa akcji pracowników tramwajowych;
3) sprawy organizacyjne;
4) wolne wnioski.

PNIEDZIAŁEK, 16 b. m.

Koło Annapol P. P. S. O godz. 7, w lokalu Koła, u tow. Krasieńskiego, odbędzie się posiedzenie Prezydium Koła.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. O godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie członków Koła.

WTOREK, 17 b. m.

Koło szoferów P. P. S. O godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie członków Koła.

Koło Elektryków P. P. S. O godz. 6, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie członków Koła.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7, w lokalu Dzielnicy, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 7, w lokalu Dzielnicy, Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

RUCH KOBIECY

We wtorek, d. 17 b. m. o godz. 7 m. 30 odbędzie się w lokalu Wydziału Kobięcego przy ul. Leszno 53 odczyt tow. Piątka p. t. „Praca kobiet w przemyśle metalowym”.

Koło Kobiet Dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei, ul. Zabkowska 41-43. W poniedziałek, 16 b. m., o godz. 5,30 popoł. odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła. Obecność członkiń obowiązkowa.

MŁODZIEŻ

Komisja Rewizyjna i Sąd Organizacyjny. Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie zebrania konstytuujące we wtorek, 17 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Koło Młodzieży T. U. R. im. Marji Paszkowskiej (na Żoliborzu). We wtorek, 17 b. m., o godz. 7,30, odbędzie się Wieczór pieśni robotniczej.

Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Młodz. T. U. R. Dnia 18 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego W. O. M. T. U. R. Sprawy ważne!

Koło im. L. Waryńskiego. Dnia 16 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie Koła.

Z. N. M. S. (Akad.). Sekretariat Środ. Warsz. Zw. Niezależ. Młodz. Socjalistycznej (Akademickiej) zawiadamia, że w poniedziałek, 16 b. m., o godz. 17, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się pierwsze powołane zebranie Zarządu Środowiska, na które obowiązani są przybyć wszyscy członkowie Tegoż dnia i w tymże lokalu o godz. 16 odbędzie się zebranie Sekcji Propagandy.

WENERYCZNE syfilis, tryper (analizy). Niemiec p. Dr. H. ZUSMAN, Al. Jerozolimska 36 róg Marszałkowskiej. Przyjm. do 11 r. i od 3-9. Niedziela 3-7. Niezamożnym ceny lecznicowe.

UDAREMNIE NIE KRADZIEŻY I UJĘCIE WŁAMYWACZY

Pełniącemu służbę na posterunku przed poselstwem Finlandzkiem na placu Napoleona, post Stanisława Lipko, powiadomił nocą wzrastającej przechodzień, że przed domem Nr. 1 przy ul. Sienkiewicza, kręcą się jacyś podejrzaní osobnicy. Zaintrygowany policjant, wiedząc o tem, że we wspomnianym dniu mieści się sklep M. Z. Z. W. udał się tam niezwłocznie. Pragnąc przedtem naocześnie przekonać się w jakich zamiarach nieznajomi przybyli, posterunkowy zakradł się niepostrzeżenie w pobliżu wymienionego domu i ukryty za drzewem, rozpoczął obserwację. Gdy nie było wątpliwości, że są to złodzieje, policjant steroryzowałszy

OMAL NIE KATASTROFA

Wczoraj w południe ul. Nalewkami w kierunku Muranowa jechał samochód prywatny marki „Tatra”. Przed domem Nr. 30 stojąca taksówka 23700, bez znaków ostrzegawczych kierowcy, zaczęła wykręcać. Kierowca „Tatry”, widząc nieuniknioną katastrofę skręcił w prawo na chodnik i trafił na stojącą latarnię elektryczną. Uderzenie

„POBUDKA”

jedyny wielki tygodnik socjalistyczny w Polsce, bogato ilustrowany, zawiera w ostatnim 43 numerze, m. in., następujące artykuły:

Zwołać Sejm — przepędzić sanację — Rachunek na brak pamięci. — Czem musi się zająć Sejm? — Dość rządów nieodpowiedzialnej klikki.

Warszawa Robotnicza domaga się zwołania Sejmu i obalenia rządu. — Robotnicy Krakowa ostrzegają. — Laury p. Prystora jako pracodawcy.

P. Getel i „Morskie Oko”. — Pod opieką szpicli i defenzywy.

Wojtek Katolik. — Można tak i można inaczej. — „Wielkie serca” czy „rozładaczone łajno”.

Teror B. B. S. — W odpowiedzi krytykom. — Jak wygląda „Opieka Społeczna” w Warszawie, oraz wiele innych ciekawych artykułów.

Cena pojedynczego egzemplarza 40 groszy, prenumerata miesięczna zł. 1.50. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Warecka 7. Konto PKO nr. 13620. Czytajcie wszyscy „Pobudkę”!

Weneryczne syfilis, tryper, niemiec piciowa, gabinet elektroświatło, leczniczy
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r — 9 w. Wizyta 5 zł.

Weneryczne skórne i niemiec, elektro-lczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r. 3 — 9 w. HOŻA 50 (przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

CZY OSZCZĘDZAMY DLA PROCENTU?

Czy dlatego odmawiam sobie wielu drobnych przyjemności aby w końcu miesiąca zanieść na książkę oszczędnościową do P. K. O. 50 złotych, ponieważ te pieniądze przyniosą mi miesięcznie 30 groszy procentu? (tyle wypada przy 7% rocznie). Czy procent może być powodem albo celem oszczędzania?

Zupełnie inne są pobudki do oszczędzania. Chęć uzbierania sobie kapitałiku na „czarną godzinę”, dążenie do stworzenia sobie rezerwy pieniężnej na wszelki wypadek wreszcie ciulanie sobie grosza w teraźniejszości na wydatek w przyszłości (wyjazd, większy sprawunek) — oto są właściwe pobudki. Procent jest pewnym bodźcem do składania oszczędności, ale nigdy nie jest ani celem, ani sprawą zasadniczą ważną. Czy kto rozumny może powiedzieć: „Nie oplaca się oszczędzać, bo oszczędności przynoszą w bankach mały procent”. Oszczędza się bez względu na to, jaka stopa procentowa jest w danej chwili na rynku pieniężnym. Procent od wkładów ma znaczenie drugorzędne, natomiast rzeczą zasadniczą jest: komu, jakiej instytucji powierza się swoje pieniądze. Jeżeli istnieje absolutna pewność, że nasze oszczędności są dobrze przechowane jak np. w P. K. O., że przynoszą procent, że są w każdej chwili do podjęcia, że przebywając na prowincji również mogą podnosić pieniądze z mego rachunku w P. K. O. — to te wszystkie warunki są wprost idealne dla każdego ciulacza. Organizacja i stałość P. K. O. są tak potrzebne i niewzruszenie pewne, że nie zachwieje nimi żadna zmiana konjunktury. Tutaj niema ryzyka. Oszczędności oprocentowane na 7% są zabezpieczone absolutnie. Tylko oszczędzajmy, bo to jest najważniejsze.
M. Cz.

CAPITOL Marszałkowska 125 Początek o g. 5.— UWODZICIEL

Wielki sensacyjny film z życia niedoświadczonych dziewcząt.

W rolach głównych:

MARY KID, FEE MALTEN,
OSIP RUNICZ

Wł. b. „Enhafilm”.

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.

NA EKRAPIE:

Przepiękny film sezonu

KOBIETA Z BICZEM

NA SCENIE:

Rewja pod kierownictwem
EDWARDA REJA
oraz

Balet LEWANDOWSKICH.

Kino WISŁA TAMKA 34 vis a vis Cyrku

Nibelungi

Najwspanialsze arcydzieło

W rolach głównych:

Paweł Rychter, Hanne
Ralph i Bern. Goetzke

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. W dalszym ciągu pogoda słoneczna, cicha i ciepła dniami, po chłodnej nocy i nieco mglistym nawet chmurnym ranku.

Walka z zębactwem. Ministerjum Pracy wystosowało oficjalne pismo do prezydium Magistratu m. st. Warszawy w sprawie walki z zębactwem i wiołczegostwem na terenie stolicy. Ministerjum wskazuje na konieczność wstawienia do budżetu miasta na rok 1930/31 odpowiednich sum na budowę domów pracy przymusowej i wolnych zakładów zarobkowych. Ministerjum sprawdza ma w przyszłości, w jaki sposób zrealizował samorząd Warszawy obowiązki nałożone nań przez ustawę o zwalczaniu zębactwa.

Państwowa Szkoła Rolnicza Męska „Bratne” w Gołotczyźnie podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 10 stycznia 1930 r. Zapisy są już przyjmowane. Nauka w szkole trwa jedenaście miesięcy i jest bezpłatna. Przy szkole jest internat. Utrzymanie w internacie, wraz z praniem i opałem, wynosi około 40 zł. miesięcznie. Dla pilnych a niezamożnych uczniów szkoła posiada stypendia. O bliższych szczegółach, dotyczące programu i warunków przyjęcia, należy się zwracać pod adresem: poczta Gołotczyzna, woj. Warszawskie, stacja kolejowa na miejscu.

Zmiany w Oddziale Dramatycznym Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Wobec ustąpienia dotychczasowego dyrektora Oddz. Dramatycznego, p. A. Zelwerczyca, który objął teatr w Wilnie, kierownictwo Oddz. Dramatycznego powierzono na okres przejściowy wybranemu przez Radę Pedagogiczną dyrektorjum, złożonemu z p.p. W. Brydzińskiego, W. Horzycy i J. Turwiczówny, pod przewodnictwem p. W. Horzycy. W związku z powyższymi zmianami termin egzaminów do Państwowego Oddz. Dramatycznego przesunięto na dzień 23 b.m. godz. 15. Wszelkich informacji udziela Kancelaria Państwowego Konserwatorium Muzycznego (Warszawa, Okólnik 1). Przewodniczącą kierownictwa szkoły, p. W. Horzycy, przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach między 1 a 2.

Jeżeli dbasz o zdrowie,
zależy ci na pośpiechu —
leć samolotem, który jest
idealnym środkiem lokomocji XX wieku.

„LOT”
Marszałkowska 138.

P A N Nowy Świat 40. Początek o godz. 6-ej.

Wielki dramat namiętności!

DJABLICA Z TRYPOLISU

Reżyserji genialnego CARMINE GAL-LONE.

W rolach gł. najświetniejsze gwiazdy ekranu

Liana Haid, Gina Manés,
Alfons Fryland i André
Nox.

Wł. b. „Enhafilm”.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Miłość kozaka”.
Astra (Dzika 51): „Kobieta z biczem”.
Capitol: „Uwodziciel” z Mary Kid.
Casino: „Miłość kozaka” — Tolstoja z J. Gilbertem i R. Adorée.

Colosseum: „9,25” (Przygoda jednej nocy) z Eug. Bodo, Walterem i Norską.
Filharmonja: „Serce nie służy” z Billie Deve.

Miejski: „Symfonia północy”.
Nowości (Bieleńska 5): „Niewolnicy carskiego knuta”.
Pan: „Djablica z Trypolis”.
Palace: „Jej pieprzyk” z Willy Fritchem.
Quo Vadis: „Serce nie służy”.

Stylowy: „Moja najdroższa” z Mary Pickford.

Pickford: „Nocny ptaszek” z Reg. Denney.
Światowid: „Zapomniane twarze” z Clive Brook i Mary Brian.

Tęcza (Przejazd 9): „W szponach diablicy”.
Wodewil: „Gdy północ wybije” z Clive Brook.

Wisła (Tamka 34): „Nibelungi”.
Bajka (Żelazna 61): „Pod maską bandyty”.
Hollywood (Hoża 61): „Zmysły w kajdanych”.

Italia (Wolska 32): „Ostrzegam”.
Kometa (Chłodna 49): „List, który ją zdradził”.

Tombola (Marszałkowska 34): „A jednak ciało jest słabe” i „Między nimi nic nie było”.
Mewa (Hoża 38): „Życie i przyszłość kobiety”.

CASINO Nowy Świat 50 Początek o godz. 6-ej.

Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!

OTWARCIE SEZONU

Superfilm produkcji 1929/30

wytwórni „METRO GOLDWYN MAYER”

Miłość Kozaka

buszujący namiętnościami skrzyżcy temperamentem, żywiołowy dramat erotyczny z życia wolnych synów gór Kaukazu na tle powieści
LWA TOLSTOJA

w genialnym wykonaniu

John Gilberta,
Renée Adorée,
Nils Asthera,
Ernesta Torrence

i specjalna ilustracja śpiewno-muzyczna!

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocyczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6,30.

Symfonia Północy

z udziałem Josephine Dunn i Lawrence Gray.

Wł. FOX. Nadprogram (Natura Komedja)

Powiększona orkiestra pod dyr. T. Barszczewskiego.

W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Na seansach popularnych: Ameryka

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Teatr NOWOŚCI Bieleńska 5. Kino-Variété

Pod nową Dyrekcją

NIEWOLNICY CARSKIEGO KNUTA

Potężny dramat z życia rosyjskiego.

Na scenie: Kwartet tancerzy wszechświatowej sławy

„Udałaja”

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy

o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku”

Letni o 8 w. „Proces Mary Dugan”

Teatr „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8 wiecz. rewelacyjna sztuka Eleonory Kalkowskiej p. t. „Sprawa Jakubowskiego”, która na premierze zapełniła widownię do ostatniego miejsca, wywołując olbrzymie wrażenie tak treścią, jak i znakomitą grą całego zespołu.
Teatr Narodowy. Dziś „Wiosna narodów w cichym zakątku”.
Teatr Letni. Dziś „Proces Mary Dugan”.
Teatr Polski. Dziś i dni następnycia „Artyści”.

Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dziś i codziennie „W krainie wolnej miłości”.

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Dziś wielka rewja aktualno - polityczna p. t. „Gabinet figur wojskowych” z udziałem całego zespołu.

Teatr Eliseum (Karowa 18). Dziś i jutro „Mirla Eiros” z Wandą Siemaszkową w r. tytułowej.

Teatr „Mignon”. „Pawie oczko z koralikiem”.
Ogród „Dolina Szwajcarska”, ul. Szopna 3. Dziś i codziennie rewja p. t. „Złota jesień”.

CO USŁYSZYM PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Przegląd komunikacyjny. 16.30 Kącik artystyczny L. S. G. występ p. Modzelewskiej, artystki scen polskich. 16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P., p. t. „Katalogowanie księgozbiorów bibliotecznych” wygl. p. Janina Filipkowska-Szemplińska. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja na wszystkie polskie stacje. 18.00 Muzyka lekka z „Gastronomii” — orkiestra „Złota Lira” pod kier. Pawła Schwarzmanna. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Lekcja francuskiego — Lektor Lucien Rouquigny. 20.30 Koncert Międzynarodowy. Transmisja z Budapesztu do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi i Zagrzebia — w wyk. orkiestry Filharmonji Budapeszteńskiej pod dyr. M. Erno Dohnanyiego. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05. Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

FUTRA NA 15 RAT

POLECA

„GEWU” ZŁOTA 50 m. 11
tel. 299-03

PIERWSZORZĘDNA ROBOTA PRZERÓBKI 40% T A N I E J

Czytelnikom „R o b o t n i k a” specjalny rabat Zamówienia w ciągu 3-ch dni.

KTÓRA Z PAŃ SŁUŻĄCE TANIE

chce się zaopatrzyć tanio na stałe, na usługi, do prania, do robót wielkich dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy niemowlęta”. Są to matki opuszczone. No w y \$ w i a t 8/10 mieszk. 26; codziennie od 11-ej do 2-ej.

Walizki, teki, portfele tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0, 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.
tel. 420-86.

Ważki, teki, portfele tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0, 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.
tel. 420-86.

Zapisy na Kursy handlowe roczne im. Sekulowicza Żorawia 42, przyjmuje Sekretariat cały dzień. Zamiejszczych nauca-my listownie.

Lokale i pokojowe, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bieleńska 1.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośzenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wrraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika” Warecka 7